

# Czytelnia Passio



**Najświętsza** Maryja Panna  
w życiu i nauczaniu  
św. Pawła od Krzyża



O. Paul Francis Spencer, CP

[passio.info.pl/category/czytelnia](http://passio.info.pl/category/czytelnia)

O. Paul Francis Spencer, CP

(Tłum. Marek Miotk, C.P.)

Najświętsza Maryja  
Panna w życiu  
i nauczaniu  
św. Pawła od Krzyża

## **Maryja w dzieciństwie i wczesnych latach św. Pawła od Krzyża**

Urodzony 3 stycznia 1694 roku, znany nam jako św. Paweł od Krzyża, Paweł Franciszek Danei, był, jak sam zwykł był siebie określać, Lombardczykiem. Miasto Ovada, w którym jego ojciec jako drobny kupiec prowadził rodzinny biznes, położone jest terenach dalekiej północy Republiki Genueskiej, na linii starej pielgrzymiej drogi z Anglii do Rzymu. Na tej też linii znajdowały się Cremolino, Campo Ligure i Castellazzo, miasteczka, w których Paweł spędził swoje lata młodości i wczesną dorosłość. Każdy, kto dorastał w siedemnastowiecznej Italii, otoczony był atmosferą maryjnej pobożności, jako że kraj ten, według słów Stafano de Fiores,<sup>1</sup> można było określić jako „epicentrum” siedemnastowiecznej mariologii.

Co do Pawła wydaje się, że w latach jego wczesnej formacji był on związany ze wspólnotami znanymi z ich pobożności i czci dla Maryi. Jego rodzice poznali się w bractwie Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny, którego obydwójce byli członkami, i swoje zaślubiny przeżywali w kaplicy bractwa. Sam Paweł został przyjęty do bractwa już w trzynastym roku życia. Niebieski habit, jaki nosił podczas procesji i innych ceremonii, można jeszcze spotkać w domu rodziny Danei w Ovada. Naprzeciw domu znajdował się kościół ojców dominikanów i klasztor pod wezwaniem Najświętszej Maryi Łaskawej. Dominikanów już tam nie znajdziemy, ale choćby krótki spacer we wnętrzu kościoła wystarczy nam, aby się przekonać, że młody Paweł wzrastał w atmosferze podkreślającej rolę Maryi w życiu chrześcijan. Jego dozgonna cześć dla różańca skłoniła go do tego, by na kilka tygodni przed śmiercią prosić ojca generała Dominikanów o zgodę na włączenie jego zakonników do Towarzystwa Świętego Różańca<sup>2</sup>.

Formalna edukacja szkolna Pawła zaczęła się w klasztorze karmelitów w sąsiedniej wiosce Cremolino. Ojcowie, którzy prowadzili tę szkołę, byli karmelitami starej obserwancji (tzw. karmelici trzewickowi), a ściany głównego korytarza były i nadal są udekorowane freskami przedstawiającymi świętych zakonu karmelitów. Pierwszy z nich ukazuje Maryję dająca szkaplerz angielskiemu karmelicie, Św. Szymonowi Stock.

W 1718 roku rodzina Danei przeprowadziła się do Castellazzo i w posiadanie wzięła stary rodzinny dom niedaleko parafialnego kościoła Najświętszej Maryi Panny, którym opiekowali się ojcowie Serwici. Był to jeden z trzech kościołów w miasteczku i właśnie tutaj św. Paweł został bierzmowany 23 kwietnia 1719 r. Tutaj też spotkał księdza, który był mu pierwszym w życiu duchowym kierownikiem.

<sup>1</sup> DSAM, X, 460.

<sup>2</sup> W. Strambi, *Vita*, s. 367.

Tak więc swoje wczesne lata spędził Paweł w maryjnym bractwie i pod kierownictwem trzech różnych wspólnot, znanych ze swojej maryjnej pobożności - dominikanów, karmelitów i serwitów.

## Obecność Maryi w „założycielskich” doświadczeniach Pawła

Gdy przyglądamy się kluczowym doświadczeniom, prowadzącym Pawła do założenia nowej zakonnej wspólnoty, dostrzegamy tam obecność Maryi, która, choć na początku była dość dyskretna, przez późniejsze pokolenia wyraźnie się uwidoczniła. W dokumencie znanym jako *Wprowadzenie do pierwszej Reguły*, napisanym podczas rekolekcji pod koniec 1720 roku, Paweł opowiada o otrzymanych „oświeceniach” i „natchnieniach”, które dotyczyły założenia Zgromadzenia Męki Pańskiej, na początku znanego jako Ubodzy Jezusa. Opisuje tam pierwsze natchnienie rozpoczęcia nowej drogi życia, które zostało mu dane podczas wędrówki wzdłuż wybrzeża koło Sestri Ponente, niedaleko Genui. Wysoko ponad wybrzeżem zobaczył on wówczas dobrze mu znany ośrodek maryjnego kultu – mały kościółek i samotną Madonny del Gazzo. Píše tam między innymi: „jak tylko zobaczyłem to samotne miejsce, moje serce zapragnęło samotności”.<sup>3</sup>

Decydującym doświadczeniem, które popchnęło Pawła do założenia zakonnej wspólnoty i które skryształizowało wiele otrzymanych przez niego natchnień, była wizja habitu nowego zgromadzenia w lecie 1720 roku. Opisuje to wydarzenie następującymi słowami:

*Gdy lato już minęło, (nie mogę sobie przypomnieć ani miesiąca, ani dnia, bo jakiś czas już upłynął, a nie zapisałem, ale wiem, że było to w czasie, gdy zbierało się zboże), w dzień powszedni przyjąłem niegodnie komunię świętą w kościele Wielbnych O.O. Kapucynów w Castellazzo i przypominam sobie, że byłem bardzo skupiony, potem mi przyszło iść do domu, a ulicą szedłem skupiony, jak na modlitwie. Kiedy byłem na jednej uliczce i miałem skręcić do domu, uniesiony zostałem w Bogu. W wielkim skupieniu, zapominając o wszystkim i z wielką słodyczą wewnętrzną, ujrzałem w tej chwili w duchu siebie ubranego na czarno aż do ziemi z białym krzyżem na piersiach, a pod krzyżem miałem napisane Najświętsze Imię Jezusa białymi literami. W tej chwili usłyszałem, jak mi ktoś mówił te słowa: To znak, jak musi być jasne i czyste to serce, które ma nosić na sobie wyryte Najświętsze Imię Jezus. Widząc i słysząc to, zacząłem płakać, a potem przestałem. Za niedługą chwilę ujrzałem w duchu, jak zakładam świętą*

---

<sup>3</sup> Listy IV, 217 (cytaty wzięte są z wydania Listów w opracowaniu o. Amedeo z 1924 roku).

*czarną tunikę z Najświętszym Imieniem Jezusa i krzyżem, całym białym. Przyjmowałem ją z radością serca.*<sup>4</sup>

W biografii św., Pawła od Krzyża często czytamy, że miał on widzenie Maryi, noszącej na sobie pasjonistowski habit, która przekazała mu polecenie, aby założył zakonną wspólnotę. Wspólnota ta miała nosić taki właśnie habit i przeżywać żałobę śmierci Jej Syna. Mówiące o tym świadectwa pochodzą z procesu kanonizacyjnego, zwłaszcza od Róży Calabresi. Róża spotkała Pawła po raz pierwszy na kilka miesięcy przed jego śmiercią, gdy miał już 81 lat. Spisany zbiór rozmów Róży z Pawłem podczas jej pielgrzymki do Rzymu w 1775 roku daje często bardzo odmienny obraz wewnętrznego życia Pawła w stosunku do tego, jaki można stworzyć z materiału pochodzącego z innych źródeł. Opowiadając na temat wizji habitu, mówi:

*Pewnego dnia (Paweł od Krzyża) zwierzył się mi z następującego wydarzenia tymi słowami: „Zobaczyłem Najświętsza Maryję Dziewicę w czerni ze znakiem na jej piersi, który faktycznie jest tym samym, jaki nosiłem ja sam i moi zakonnicy. Z miłością przekraczającą miłość matki powiedziała mi: Mój synu, czy widzisz, jak ubrana jestem w strój żałoby? Jest tak z powodu najboleśniejszej Męki Jezusa, mojego umiłowanego Syna. Ty masz nosić ten sam strój i masz założyć Zgromadzenie, którego członkowie będą się również ubierali w ten sposób i będą nieustannie nosić żałobę na pamiątkę Męki i śmierci mojego drogiego Syna”.*<sup>5</sup>

Od razu uderza nas wyraźna różnica, jaka zachodzi między opowiadaniem Róży Calabresi na temat tego doświadczenia a sprawozdaniem z tego samego wydarzenia z ust samego Pawła krótko po to tym, jak się dokonało. Jednak, pomimo że Róża opowiada swoją wersję zgodnie z jej własnymi kategoriami i stosownie do własnego rozumienia, w jej świadectwie zawierają się elementy, które były również realnie obecne w Pawłowym założycielskim natchnieniu. Idea stroju oznaczającego żałobę, którą Paweł znalazł w *Traktacie o miłości Bożej* św. Franciszka Salezego<sup>6</sup>, jest tak samo obecna w zachowanym fragmencie *Reguły* z 1720 roku, gdzie Paweł pisze: *Musisz wiedzieć, mój Drogi, że głównym celem noszenia czarnej tuniki (zgodnie ze szczególnym, przekazanym mi przez Boga natchnieniem) jest noszenie żałoby po męce i śmierci Jezusa.*<sup>7</sup> Nie ma tam odnośnika do Matki Bożej, jak wiemy o tym ze świadectwa ojca Jana Marii od św. Ignacego. Ten to bowiem opowiada, jak kanonik, Paweł Sardi, który w czasie tej wizji był bliskim przyjacielem Pawła, jakieś trzy lata później spisał opowiadanie o tym, co się wydarzyło. W opowiadaniu tym pisze, że Paweł widział Najświętszą Dziewicę. Gdy Paweł zobaczył ten

<sup>4</sup> Tamże, 218-219.

<sup>5</sup> Processi, IV, 150n (cytaty z procesu beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego św. Pawła od Krzyża pochodzą z edycji pod red. O. Gaetano dell' Adoloratta).

<sup>6</sup> Św. Franciszek Salezy, *Traktat o miłości Bożej*, księga V, rozdz. 5, Kraków 2002.

<sup>7</sup> Listy IV, 220.

tekst, powiedział, że nie jest on ścisły, gdyż *nie widział on Maryi cielesnymi oczami, chociaż był świadom jej obecności i rozumiał, że była Ona obecna.*<sup>8</sup>

Dzień, gdy Paweł po raz pierwszy zobaczył Monte Argentario, mające się stać kolebką jego Zgromadzenia, był świątecznym dniem Narodzenia Maryi. Było to w roku 1721 podczas jego pierwszej podróży do Rzymu i to właśnie podczas tej wizyty w Wiecznym Mieście Paweł złożył ślub szerzenia pamięci o Męce Pańskiej, który wciąż pozostaje specjalnym ślubem pasjonistów. Miało to miejsce w kaplicy Matki Bożej w Bazylice Santa Maria Maggiore, przed ikoną Maryi, znaną jako *Salus Populi Romani*. Pisząc o tym wydarzeniu, pierwszy biograf Pawła, św. Wincenty Maria Strambi, mówi:

*Złożył ślub, jak gdyby ofiarował go Panu przez ręce Najświętszej Maryi Panny, z wielkim duchowym pocieszeniem i ufnością, że będzie mógł go wypełnić wiernie, ponieważ jest pod opieką Najświętszej Matki.*<sup>9</sup>

## Maryja w Dzienniku duchowym Pawła

Najwcześniejszym zachowanym tekstem pisany przez św. Pawła od Krzyża jest dziennik czy zeszyt modlitwy, jaki prowadził on podczas czterdziestodniowych rekolekcji w Castellazzo, od 23 listopada 1720 do 1 stycznia 1721, po tym gdy z rąk Monsiniora Gattinary, biskupa Alessandrii, otrzymał czarną tunikę. Na pierwsze zdanie w *Dzienniku duchowym* składają się słowa: *Deo gratias et Mariae semper Virgini*. Rozpoczyna więc swoje rekolekcje w postawie dziękczynienia Bogu i Maryi, zawsze Dziewicy. Poza tym zdaniem w trakcie rekolekcji wspomina Maryję jeszcze sześciokrotnie. W szóstym dniu rekolekcji, 28 listopada, Paweł notuje:

*Przypominam sobie, że modliłem się do Błogostawionej Dziewicy ze wszystkimi Aniołami i Świętymi, a zwłaszcza świętymi Zakonodawcami, i na mgnienie oka wydawało mi się w duchu, że widzę ich w pokłonie przed Najświętszym Majestatem Boga i proszących w tej intencji. To przyszło mi na chwilę, jak błyskawica, wśród słodczy, pomieszanej ze łzami. Sposób, w jaki to oglądałem, pozbawiony był form cielesnych, działało się to w umyśle, przy zrozumieniu duszy. Nie wiem, jak to wyjaśnić i prawie zaraz znikło.*<sup>10</sup>

<sup>8</sup> *Processi* I, s. 38.

<sup>9</sup> W. Strambi, *Vita*, s. 363.

<sup>10</sup> *Diario Spirituale di S. Paolo della Croce*, Testo Critico, Wstęp i przypisy E. Zoffoli, Roma 1964 (wyd. pol. *Relacja z ćwiczeń duchowych w Castellazzo*, opr. i tłum. W. Linke CP, „Teksty i studia z duchowości Zgromadzenia Męki Pańskiej”, Sadowie - Warszawa 1998, z. 5).

Tekst ten jest jedynym zapisanym Pawłowym opowiadaniem na temat wizji Najświętszej Maryi Dziewicy. Zdziwiał nas on trzeźwością i klarownością, z jaką wyjaśnia efekty tej wizji w sobie. Jego modlitwa do Maryi i świętych jest skupiona na temacie fundacji jego wspólnoty zakonnej.

Dwa dni później znowu notuje o swojej modlitwie do Maryi, tym razem prosząc o łaskę pokory:

*Przypominam sobie, że prosiłem mojego Jezusa, by mnie obdarzył najwyższym stopniem uniżenia. Pragnąłem być ostatnim z ludzi, ostatnią szumowiną ziemi i z wieloma łzami prosiłem Błogostawioną Dziewicę, bym otrzymał łaskę.<sup>11</sup>*

Następne odniesienie do Maryi w *Dzienniku duchowym* św. Pawła od Krzyża ma miejsce 21 grudnia. W tym przypadku Paweł zwraca się do Maryi z prośbą o pomoc w czasie pokusy. Dzieje się to dwukrotnie w ciągu jednego dnia. Pierwsza pokusa spowodowana była opóźnionym przybyciem księdza na mszę. Gdy Paweł odbywał swoje rekolekcje w kościele św. Karola, służył do mszy wielu księżom, którzy tam celebrowali. Był to dla niego dzień szczególnie trudny. Jak mówi, doświadczał „ataków i walk ...”. Czytamy tam dalej:

*Tego dnia byłem dręczony z wielką gwałtownością przez większość z tych rzeczy i duch opierał się i chciał zostać na modlitwie z Bogiem, chociaż czuł się zasmucony i zrozpaczony, a ciało przeciwnie -nie chciało i z tego powodu namiętności wzburzyły się wywołując gwałtowny smutek serca, które wzruszało się i wstrząsało mną od głowy do stóp do tego stopnia, że odczuwałem ból w kościach i dochodziło do tego, że zdawało mi się, że więcej nie wytrzymam.<sup>12</sup>*

To właśnie w tym kontekście Paweł doświadczał dwóch poważnych pokus, które skłoniły go do zawierzenia siebie Maryi:

*Później pojawił się nieprzyjaciel z pokusami niecierpliwości, pobudził mnie do oburzenia na księży, którzy przyszli odprawiać Mszę świętą pokazując mi, że przyszli zbyt późno i zdawało mi się, jakby mnie ktoś zmuszał do powiedzenia im obrzydliwych bzdur. Zaniósłem więc wołanie do Boga i do Maryi, żeby mi pomogła i mówiłem, że chcę tak zostać, aż zostaną odprawione wszystkie Msze święte, a to dlatego, by przeciwstawić się pokusie, bo zdawało mi się, jakby mnie ktoś zmuszał do wyjścia.<sup>13</sup>*

Następna pokusa była dla Pawła o wiele bardziej trudna do zniesienia. Jest on w niej kuszony do bluźnierstwa przeciw Bogu:

---

<sup>11</sup> Tamże, s. 61.

<sup>12</sup> Tamże, s. 72.

<sup>13</sup> Tamże, s. 72-73.

*Jak tylko to się skończyło, poczułem, że nadchodzi mnie pokusa najstraszliwszych bluźnierstw przeciw Bogu. Zdawało mi się, że słyszę, jak ktoś mówi w moim wnętrzu ohydne łotrostwa. Wołałem więc Maryję, by mi pomogła. Chcę powiedzieć Waszej Ekscelencji, że w tym stanie dusza znajduje się jakby w wielkim opuszczeniu, nie odczuwa już poruszeń serca zwróconych ku Bogu, nie przypomina sobie nic z rzeczy duchowych, zdaje się być rzucona w otchłań nędzy. (...) Jest też prawdą, że co do tych pokus przeciw Bogu, modliłem się o uwolnienie od nich. Te diabelskie słowa masakrują serce i duszę. Cierpieć - to niewiele znaczy, ale dusza nie może cierpieć czując, że doznaje pokus przeciw swemu Bogu.<sup>14</sup>*

Zasługuje na uwagę, że w tych momentach poważnych pokus i głębokiego opuszczenia zwraca się do Maryi. 28 grudnia, w święto Niewinnych Młodzianków, Paweł przywołuje na pamięć ucieczkę do Egiptu i wyraża swoją bliskość i podobieństwo do Maryi w jej cierpieniu, pisząc:

*Przypominała mi się potem ucieczka do Egiptu z tyłoma Jego niewygodami i cierpieniem, także ból Matki Bożej i św. Józefa, ale szczególnie Matki Bożej. W mojej biednej duszy zmieszały się ból i miłość ze łzami i słodyczą. Z tego wszystkiego dusza otrzymuje czasem wlane i bardzo wzniosłe zrozumienie jakiegoś jednego misterium, ale rozumie je ona w danej chwili bez form cielesnych czy wyobrażeniowych, lecz Bóg wlewa je jej poprzez dzieła swojej nieskończonej miłości i miłosierdzia (carità et misericordia). W samym tym momencie dusza rozumie je bardzo wzniosle albo znajduje w Nim upodobanie, albo współcierpi, w zależności od misterium. Najczęściej dołącza się tu święte upodobanie.<sup>15</sup>*

Ostatnia okazja do wspomnienia Maryi wydarza się w ostatnim dniu ćwiczeń duchowych, 1 stycznia, który wówczas był i do niedawna pozostał Świętem Obrzezania<sup>16</sup>. Podczas służenia do mszy przy ołtarzu, ponad którym znajdował się obraz Dziewicy Maryi, Paweł doświadcza głębokiego poczucia swojej grzeszności i słabości, które opisuje w ostatnim paragrafie *Dziennika duchowego*:

*Otrzymałem inne, bardzo szczególne łaski, szczególnie myśląc o świętej tajemnicy obrzezania i ustępując do Mszy odczuwałem wzniosłe światło miłości, którą Bóg mi okazuje i na moją nędzę, niewdzięczność i życie, iż nie osmielałem się nawet podnieść oczu, by oglądać obraz Maryi i zawsze towarzyszy mi wielki płacz zmieszany z wielką słodyczą, zwłaszcza gdy*

<sup>14</sup> Tamże, s. 73-74.

<sup>15</sup> Tamże, s. 82.

<sup>16</sup> W kalendarzu liturgicznym święto to było obchodzone w Kościele do roku 1969. Obecnie jest to święto Świętej Bożej Rodzicielki (przyp. tłum.)

*widziałem mego Oblubieńca, Jezusa, obecnego w Najświętszym Sakramencie.*<sup>17</sup>

Wszystkie odniesienia do osoby Maryi w *Dzienniku duchowym* Pawła możemy streścić w następujący sposób:

- myśli o Maryi, gdy uświadamia sobie swoją kruchość;
- modli się do Maryi w czasie pokusy;
- modli się do Niej o dar pokory;
- modli się do Niej w sprawie fundacji jego nowej wspólnoty zakonnej;
- nosi w swoim sercu wspomnienie boleści Maryi.

### Miejsce Maryi w *Regule* Pasjonistów

Rozumienie miejsca Maryi w życiu i misji zgromadzenia Pasjonistów, jakie posiadał jego Założyciel, św. Paweł od Krzyża, zostało jasno wyrażone w *Regule*. Widział on w Maryi model i inspirację dla tych, których zadaniem w Kościele było ożywianie pamięci o Męce Jezusa.

Ten fragment *Reguły*, który mówi o modlitwie, jako elementy kontemplatywnego życia Zgromadzenia podaje:

- medytację tajemnic życia, męki i śmierci Jezusa;
- czuła pobożność do Jezusa obecnego w Eucharystii, żywej pamiętki Jego męki (z przewidywaną w najwcześniejszym tekście *Reguły* wieczysta adoracją);
- współczująca miłość do Maryi, skupiona na boleściach, jakie znosiła w męce Jej Syna.

To, co w pierwszym tekście było jedynie odniesieniem do „czci względem boleści Maryi”, z czasem się pogłębiło się i rozrosło. W tekście *Reguły* z 1775 roku, aprobowanym krótko przed śmiercią Pawła, czytamy:

*Najświętszą Bożą Rodzicielkę, Dziewicę Maryję niech otaczają należną czią i niech obiorą Ją sobie za szczególną patronkę. Niech często rozważają Jej najsrozsze boleści, jakie poniosła w czasie męki i śmierci swego Syna i niech starają się nabożeństwo do Niej rozszerzać słowem i przykładem.*<sup>18</sup>

---

<sup>17</sup> *Dziennik duchowy*, s. 87.

<sup>18</sup> *Reguły i Konstytucje*, Rozdz. XXI.

W komentarzu na temat obecności Maryi w *Regule* Fabiano Giorgini pisze:

*Właściwy Zgromadzeniu charyzmat Paweł rozumiał jako wezwanie do przeżywania pamięci o męce Jezusa oraz objawienia łaskawej miłości Boga i jednocześnie do przywoływania na pamięć boleści Maryi, Matki Chrystusa, wcielonego Boga, gdyż jej boleści i jej bezgraniczna miłość są wewnętrznie związane z cierpieniami i miłością Chrystusa.*<sup>19</sup>

### **Tytuły Maryi w myśli św. Pawła od Krzyża**

U świętego Pawła od Krzyża, głównie w jego pismach, spotykamy się z trzema tytułami Maryi, które mają szczególne znaczenie: Ofiarowanie Maryi w świątyni, Matka Boża Bolesna i Królowa Męczenników.

### **Ofiarowanie Najświętszej Maryi Panny w świątyni**

Przez całe swoje życie św. Paweł od Krzyża odznaczał się szczególną miłością do święta Ofiarowania Maryi w świątyni. Pierwsze historyczne i znane nam, a przypadające na święto Ofiarowania Maryi Panny w świątyni wydarzenie miało miejsce w roku 1720, w dniu, gdy otrzymał od swoich rodziców błogosławieństwo przed udaniem się do biskupiego pałacu w Alessandrii, aby przywdziać czarny habit Męki Pańskiej (zdaniem Róży Calabresi również w dzień Ofiarowania Maryi Panny otrzymał on łaskę mistycznych zaślubin). Tajemnicy Ofiarowania Maryi Paweł poświęcił pierwszy klasztor-samotnię<sup>20</sup> swojego Zgromadzenia, jak i pierwszy klasztor kontemplacyjnych sióstr pasjonistek.

Św. Wincenty Maria Strambi daje takie oto świadectwo o pobożnej czci Pawła dla Matki Bożej w tej tajemnicy:

*Do święta Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny w Świątyni przygotowywał się poprzez żarliwą modlitwę nowenny. Pragnął, aby wspólnota zakonników z klasztoru na Monte Argentario, której kościół jest poświęcony tytułowi Ofiarowania Najświętszej*

<sup>19</sup> Cytat wzięty jest z konferencji prowadzonej przez Fabiano Giorgini w Mascalucia, we Włoszech.

<sup>20</sup> Autor używa pojęcia „retreat” (wł. „ritiro”). Określenie to wyraża specyficzne rozumienie każdego klasztoru zgromadzenia pasjonistów, które dla danej wspólnoty zakonników miało być miejscem samotności w duchowym i geograficznym znaczeniu.

*Dziewicy, odprawiała tę nowennę razem z nim, stosując się do następującego rytuału: po wystawieniu Najświętszego Sakramentu do adoracji i po odmówieniu odpowiednich modlitw, miano śpiewać Psalm 66: Wznoscie ku Bogu okrzyki radości, wszystkie ziemie, opiewajcie majestat Jego Imienia. W słowach tego psalmu Paweł rozpoznał sposób, w jaki Bóg go prowadził. Psalm przypominał mu również o wyjątkowych łaskach, jakie otrzymał przez pośrednictwo Najświętszej Dziewicy, która zawsze mu pomagała i chroniła go... W dzień święta wydawał się być zupełnie przeniknięty duchem czulej pobożności. Nawet na swoim łożu śmierci przypominał: „Dzień Ofiarowania był dla mnie zawsze najświętszym i najbardziej uroczystym dniem”.<sup>21</sup>*

Według brata Bartolomeo, który, najpierw w Vetralla, a potem w Rzymie, w roli infirmera opiekował się Założycielem Pasjonistów w ostatnich latach jego życia, Paweł zdolny był do największych wysiłków, byleby święto Ofiarowania móc przeżywać na Monte Argentario:

*Jakże często widziałem go, gdy w miesiącu listopadzie wyruszał z klasztoru Świętego Anioła ( w Vetralla) lub z Toscanella, nie bacząc na złą pogodę czy straszliwe warunki podróży. Ten biedny, stetryczały stary człowiek wyruszał na Monte Argentario, aby celebrować tam święto Ofiarowania.<sup>22</sup>*

W. Strambi wyjaśnia nam, dlaczego Ofiarowanie Maryi znaczyło dla Pawła tak wiele:

*Paweł zwykł był mówić, że to święto było błogostawioną rocznicą dnia, gdy pożegnał się ze światem i ubrał habit Męki Pańskiej po raz pierwszy. Był to dzień, w którym, będąc jeszcze k kwiecie wieku, ofiarował się Boskiemu Majestatowi. W ten sposób naśladował on niebieską Królowę, która przedstawiła się w świątyni jako najmilsza Boskiemu sercu ofiara.<sup>23</sup>*

Paweł wybrał Maryję przedstawioną w Świątyni Bogu jako główną patronkę Zgromadzenia<sup>24</sup>. Powody dla tej decyzji nie zostały wyjaśnione i raczej trudno uwierzyć, aby uczynił tak jedynie ze względu na osobiste preferencje. Fabiano Giorgini widzi w Ofiarowaniu Maryi Panny w świątyni nie odniesienie do świątyni w Jeruzalem, ale do Kalwarii, gdzie Maryja ofiarowała siebie w łączności ze swoim Synem.<sup>25</sup> Tito Paolo Zecca, idąc po myśli Carmelo Naselli, łączy Ofiarowanie Maryi z Monte Argentario, wskazanym przez

<sup>21</sup> W. Strambi, *Vita*, s. 359-360.

<sup>22</sup> *Processi* IV, 279.

<sup>23</sup> W. Strambi, *Vita*, s. 360.

<sup>24</sup> W roku 1973 roku patronat został zmieniony na Matkę Bolesną.

<sup>25</sup> Por. przyp. 19.

Maryję miejscem samotności, a następnie kojarzy Ofiarowanie Maryi z Jej samotnością na Kalwarii i z powołaniem do skupienia i kontemplacji.<sup>26</sup>

Możliwe jednak, że właściwym miejscem, gdzie należy szukać głębszego rozumienia dokonanego przez Pawła wyboru Ofiarowania Maryi, jest jego nauczanie na temat świątyni. W swoich listach o charakterze kierownictwa duchowego Paweł często wprowadza temat świątyni. Na przykład w liście do siostry C. Gertrudy Gandolfi pisze:

*W tej wizji nieba św. Jan Ewangelista widział, że w niebie nie było żadnej świątyni, i dodał, że Bóg jest świątynią tego wielkiego miasta pokoju. Oh, jak dobrze i miło jest modlić się, ustami czy myślą, w tej boskiej świątyni, którą jest sam Bóg! Módl się zatem w ciszy wiary i miłości, w tej świątyni, którą jest Bóg, sama siebie zatrac w niej, upokorz się, bądź posłuszna poruszeniom Ducha Świętego. Pozostań prostoduszna, nigdy nie ustępuj pokusie ciekawości (niech Bóg zachowa!) co do rozumienia boskich dzieł Pana (Jego Boskiego Majestatu) w świątyni ducha swoich umiłowanych. Któż mógłby je zrozumieć? Kochaj, cierp i pozostań milcząca oraz ukryta przed wszystkimi.*<sup>27</sup>

Widzimy tu Pawła mówiącego o świątyni nowego Jeruzalem, którą jest sam Bóg. Ci, którzy mają wejść do tej nowej świątyni, którzy mają tam być ofiarowani, muszą przyjąć postawę Maryi, postawę pokory, posłuszeństwa i dziecięcej prostoty. Muszą nauczyć się, jak być prawdziwymi czcicielami, takimi, którzy czczą Boga w duchu i prawdzie:

*„Naucz się robić swoją medytację we wnętrzu kościota Twojej duszy. To przez wiarę nasza dusza jest świątynią żywego Boga, nasza wiara uczy, że Bóg żyje w nas. Dlatego wejdź do środka, do najgłębszej części Ciebie i tam to adoruj Najwyższego w duchu i prawdzie”.*<sup>28</sup>

Tajemnica Maryi ofiarowanej w świątyni przypomina nam, że sami jesteśmy świątynią żywego Boga<sup>29</sup> i zaprasza nas do wejścia w tę wewnętrzną świątynię, aby się na nowo narodzić w Chrystusie:

*„Im częściej skupiasz się na Bogu w najgłębszej wewnętrznej samotności, tym częściej będziesz obcho-  
dziła święto mistycznych Boskich Narodzin w*

<sup>26</sup> Tito Paolo Zecca, *Il mistero e patrocinio di Maria SS. Presentata al Tempio nella spiritualità passionista*, Roma, 1982.

<sup>27</sup> Listy II, 522.

<sup>28</sup> Listy III, 359.

<sup>29</sup> Listy I, 577; I, 655.

*wewnętrznej świątyni i na nowo się narodzisz do życia bardziej przebóstwionego, bogokształtnego i świętego, et fiet in te Divina Nativitas”.*<sup>30</sup>

## Matka Boża Bolesna

W osiemnastowiecznej Italii ludowa cześć do Maryi jako Matki Bolesnej, z mnóstwem pielgrzymek i procesji na Jej cześć, była powszechna. Dla Pawła od Krzyża, przeciwnego emocjonalnie naładowanym procesjom podczas parafialnych misji, pobożność do Matki Bożej Bolesnej znaczyła więcej niż jedynie nagromadzenie pobożnych praktyk. Do jednego ze swoich zakonników, zapraszając go do *szczerzej pobożności do Matki Bożej Bolesnej*, pisze, że pobożność *ta nie może być zwyczajnie zredukowana do jakiegokolwiek powszechnej praktyki pobożności*.<sup>31</sup> Ta szczerza cześć do Maryi oznacza, jak pisze do Agnieszki Grazi, skupienie swego ducha u stóp Krzyża i wzięcie udziału w cierpieniach Jezusa oraz w bolesnym sercu Maryi, *gdyż te dwa serca są dwoma piecami miłości, praktycznie tworzą one jednak jeden piec*.<sup>32</sup> Oznacza to modlitwę u stóp Krzyża w zjednoczeniu z Maryją, *ofiarowując Jezusa Ukrzyżowanego Ojcu przez Maryję, jak i ona sama ofiarowała się Jemu, gdy stała pod Krzyżem*.<sup>33</sup> Oznacza to również życie w duchu wewnętrznej samotności, w naśladowaniu Maryi, która w swoim sercu na Kalwarii rozważała tajemnicę Chrystusowej męki. Do siostry Marii Cherubiny Bresciani napisał:

*Przede wszystkim polecam zachowanie wewnętrznej samotności i proszę, aby siostra w duchu wleciała do Serca Jezusa. Będąc tam, niech siostra patrzy wewnątrz siebie z pomocą złotego klucza Boskiej miłości, kładąc ten klucz na najczystszym Sercu Najświętszej Maryi, Matki Bolesnej.*<sup>34</sup>

Paweł przyswaja sobie franciszkańską tradycję afektywnego zjednoczenia z Jezusem Ukrzyżowanym przez Maryję, której odzwierciedleniem jest pieśń *Stabat Mater*, gdzie Jacopone da Todi modli się do Matki Bolesnej takimi słowami:

*Spraw, aby serce me gorzało, by radością życia całą stał się dla mnie Chrystus Bóg, stał się dla mnie Chrystus Bóg. Matko, ponad wszystko świętsza, Rany Pana aż do wnętrza w serce me głęboko wpój, w serce me głęboko wpój.*

<sup>30</sup> Listy III, 348.

<sup>31</sup> Listy III, 205.

<sup>32</sup> Listy I, 228n.

<sup>33</sup> Tekst cytowany przez Maurizio de Sanctis, w: *Elementi do Teologia Mariana in Paolo della Croce* (dysertacja niepublikowana), Rzym 1993, s. 30.

<sup>34</sup> Listy I, 477.

Podobną modlitwę znajdujemy u Pawła w jednym z jego listów o charakterze kierownictwa duchowego:

*Najświętszy Zbawiciel niech odcisnie swoją Mękę na moim sercu! Najświętsza Maryjo, daj mi Jezusa, pozwól mi trzymać Go przy moim sercu. Odcisnij swoje wielkie boleści na moim sercu, pozwól mi kochać Jezusa Twoim najczystszy sercem.*<sup>35</sup>

## Królowa Męczenników

Gdy Paweł od Krzyża mówi o obecności Maryi w męce Chrystusa i Jej roli w zbawczym dziele Bożego Syna, nazwa Ją nie tylko Matką Bolesną, ale również Królową Męczenników. W samych tekstach liturgicznych jest mowa o Maryi jako Dziewicy, która „nie umierając zdobyła palmę męczeństwa pod krzyżem Pana”.<sup>36</sup> Temat ten został rozwinięty przez św. Franciszka Salezego w VII księdze *Traktatu o miłości Bożej*, który był głównym przewodnikiem Pawła po życiu duchowym w jego wczesnych latach. W rozdziale XIII Franciszek Salezy pisze:

*Więcej świętych kochających było obecnych przy śmierci Zbawiciela - spośród nich ci, którzy płonęli gorętszą miłością, więcej też doznawali boleści, bo wówczas miłość cała pogrążyła się w boleści, a boleść w miłości. Ci wszyscy, którzy gorącą miłością kochali Jezusa, rozmyślali się w Jego cierpieniu i boleści - ale ta kochająca Matka miłowała najgoręcej ze wszystkich, dlatego też najmocniej Serce Jej przeszył miecz boleści. Boleść Syna stała się mieczem obosiecznym, który w tej mierze przebił Serce Matki (por. Łk 2, 35), w jakiej to Serce było spojone, złączone i zjednoczone z Synem - zjednoczeniem tak doskonałym, że miecz nie mogło ranić jednego Serca, by równocześnie i drugiemu nie zadało żywej rany.*<sup>37</sup>

Zgodnie z myślą Franciszka Salezego Maryja została zraniona miłością u stóp Krzyża i od tego momentu nieustannie nosi Ona śmierć Jezusa w swoim sercu. Dalej czytamy:

*Chociaż to macierzyńskie Serce było zranione miłością, nie tylko nie szukało uleczenia rany, lecz kochało swą ranę nad wszelką ulgę i miłośnie zachowywało grotę boleści, dlatego że zadała je miłość. Pragnęło ustawicznie z nich umierać, ponieważ od tych ran umarł ukochany Syn.*<sup>38</sup>

<sup>35</sup> Autor nie umieścił w swoim tekście odnośnika. Fragment pochodzi z listu do Doroty Suscioli z 26 lutego 1756 roku.

<sup>36</sup> Paweł od Krzyża powiada, że cudem było to, iż Maryja nie umarła na Kalwarii, będąc tak bardzo zanurzona w cierpieniach Jezusa (Listy I, 350).

<sup>37</sup> Św. Franciszek Salezy, *Traktat...*

<sup>38</sup> Tamże.

Podejmując ten sam temat, Paweł od Krzyża mówi, że Królowa Męczenników znosiła tak intensywne bóle, że żaden ludzki umysł nie jest w stanie ich zrozumieć.<sup>39</sup> Według Franciszka Salezego Maryja przez kontemplację nosiła w swoim duchu ciągłą pamiątkę tajemnic życia i śmierci Jezusa.<sup>40</sup> Właśnie miłosne i bolesne wspomnienie męki Jezusa jest tym, co Maryja nieustannie nosiła w swoim sercu, a co Paweł od Krzyża chciał ożywić w Kościele przez Zgromadzenie Męki Pańskiej.

Franciszek Salezy w śmierci Maryi widzi efekt nadmiaru miłości, w której to Jej serce nie mogło już pomieścić tęsknoty za zjednoczeniem z Jezusem. O śmierci Maryi mówi jako śmierci z miłości, jako konsekwencji Jej przemożnego pragnienia bycia zjednoczoną z Jej Synem:

*Ponadto ustawicznym ruchem kontemplacji podniecała ogień miłości, tak że Ją całą strawił jak całkowalenie najwdzięczniejszej wonności, aż doprowadził Ją do śmierci i dusza Jej w zachwyceniu uleciała w ramiona miłości Syna swego. O śmierci, miłośnie ożywająca - o miłości, w śmierci żyjąca.<sup>41</sup>*

Takie same rozumienie śmierci Dziewicy Maryi zostało podjęte przez św. Pawła od Krzyża w liście do Agnieszki Grazi na okazyj okazyj Wniebowzięcia. Rozpoczyna list od wyjaśnienia, że Wniebowzięcie Maryi zostało spowodowane raną miłości w Jej sercu, raną jeszcze bardziej pogłębioną przez Jej udział w ciągle trwającej męce Jezusa:

*Ta wielka rana miłości, którą jej czyste serce zostało ugodzone, od pierwszych chwil Jej Niepokalanego Poczęcia, pogłębiła się podczas Jej życia do takich rozmiarów, że przeniknęła do jej wnętrza aż do rozdzielenia duszy i ciała. To stąd ta śmierć z miłości, słodsza niż samo życie, położyła koniec wielkiemu morzu bóleści, które Maryja musiała znosić przez jej najświętsze życie, nie tylko w najświętszej męce Jezusa, ale również na widok tak wielu grzechów uczynionych przeciw Boskiemu Majestatowi przez niewdzięcznych ludzi.<sup>42</sup>*

W tym samym liście wraca jeszcze do tematu morza bóleści Maryi, pisząc:

*Wzniesmy się do najczystsze serca Maryi..., prosząc o łaskę pozostania w niezmiernym morzu Boskiej miłości, z którego wypływa to drugie morze cierpień Jezusa i bóleści Maryi; dajmy się tym*

<sup>39</sup> Por. Processi III, s. 282.

<sup>40</sup> Św. Franciszek Salezy, *Traktat...*, księga VII, rozdz. 13.

<sup>41</sup> Tamże, .

<sup>42</sup> Listy I, 349.

*cierpieniom i tym boleściom przeniknąć. Niech ten miecz, ta włócznia czy sztylet będą dobrze zaostrzone, aby rana miłości przeniknęła jeszcze głębiej.*<sup>43</sup>

Dla Pawła morze boleści Maryi jest również morzem męki Jezusa. Wnikając w tajemnicę bolesnej miłości Maryi, wchodzimy głębiej w mękę Jej Syna i osiągamy pełnię Bożej miłości. Pisze o tym do Łucji Burlini:

*Polecam Ci często wybierać się w duchu na połów w morzu cierpień Jezusa Chrystusa i boleści najświętszej Maryi. W tym wielkim morzu wyłowisz radości świętych cnót słodkiego Jezusa i Twoja dusza będzie coraz bardziej piękna i przyozdobiona tymi kosztownymi perłami. Ten boski połów w morzu boskiej miłości, z którego wypływa to morze Najświętszej Męki Jezusa Chrystusa, a morza te są jednym, dokonuje się w wewnętrznym królestwie ducha, w bardzo czystej wierze i żarliwej miłości.*<sup>44</sup>

## **Pobożność maryjna według św. Pawła od Krzyża**

Pobożność maryjna św. Pawła od Krzyża, jak wolno nam powiedzieć, posiada następujące charakterystyczne cechy:

**1. Od strony teologicznej jest ona dobrze ugruntowana.** Zakorzenia się w rozumieniu roli Maryi jako Matki Odkupiciela i Służebnicy Pańskiej. Paweł uznaje Niepokalane Poczęcie Maryi i Jej Wniebowzięcie i odnosi te przywileje do faktu Jej miejsca w planie zbawienia. W liście do Agnieszki Grazi podkreśla właściwe Maryi miejsce w życiu modlitwy:

*W Twoim liście, który przeczytałem, piszesz: „modliłam się do najświętszej Dziewicy, do najświętszej Trójcy i wszystkich świętych, itd”. Oh, co za ignorancja, co za ślepotą! Jak możesz najpierw modlić się do Błogostawionej Dziewicy, a dopiero potem do Najświętszej Trójcy? Świętą Trójcą jest Bóg, Maryja jest najczystszy i najświętszy stworzeniem, ona wstawia się za nami przed Świętą Trójcą. W konsekwencji powinnaś modlić się do Maryi, aby Ona modliła się do Najświętszej Trójcy za nas nędznych biedaków. I to właśnie w ten sposób powinnaś się też modlić do świętych, aby wstawiali się za nami przed Bogiem.*<sup>45</sup>

**2. Jest związana z wartościami uwewnętrznionymi, a nie zewnętrznymi.** Według Ojca Dominika od św. Antoniego Paweł podkreślał, że prawdziwa pobożna cześć do

<sup>43</sup> Tamże.

<sup>44</sup> Listy II, 717.

<sup>45</sup> Listy I, 212.

Maryi bardziej powinna się objawić w naśladowaniu jej wiernej miłości niż w mnożeniu zewnętrznych praktyk. Dalej wyjaśnia on:

*Paweł próbował się zwykle upewnić, że nikt nie zadowalała się bezowocną pobożnością, polegającą jedynie na pobożnościowych praktykach, takich jak modlitwa, pielgrzymki, cielesne posty i wstrzemięźliwość, ale że jest w tym wszystkim zdrowa, prawdziwa i owocna pobożność, która naśladuje subtelne cnoty Najświętszej Dziewicy, ponieważ Bóg i Najświętsza Maryja nie przybliżają się do tego, kto jedynie recytuje modlitwy i czyni inne zewnętrzne dzieła... (jak powiedziano w Starym Testamencie:) „Ten lud czci mnie ustami...”<sup>46</sup>*

**3. Prowadzi do naśladowania cnót Maryi.** Dla Pawła pewnym znakiem szczerej pobożności do Matki Bożej jest praktyka cnót pokory, miłości bliźniego, wiary, itd. W *Regule*, w rozdziale poświęconym tematowi czystości, czytamy:

*Niech żywią czule i gorące nabożeństwo do Niepokalanej Bożej Rodzicielki, usiłując naśladować Jej wzniosłe cnoty, aby tym sposobem zasłużyć sobie pośród tylu niebezpieczeństw na Jej przemożną opiekę.<sup>47</sup>*

**4. Uczy prawdziwego nabożeństwa.** Maryja ofiarowana w Świątyni jest modelem prawdziwej czciicielki, która czci w duchu i prawdzie. Jej całkowita ofiara z siebie Ojcu prowadzi Ją do ofiarowania Jej Syna na Kalwarii. Paweł pisze:

*Ofiaruj Ojcu Niebieskiemu przez Najświętszą Maryję najdroższe Serce Boskiego Wcielonego Słowa, wraz z nieskończone cennym skarbem Jego najświętszej Męki i boleści Jego świętej Matki.<sup>48</sup>*

**5. Otwiera serca na przemieniającą miłość Boga,** objawioną w męce Jezusa. Przez kontemplację tajemnic Męki w zjednoczeniu z Maryją nasze serca zostają przemienione w miłość. Maryja, która na Kalwarii doświadczyła śmierci z miłości, wszystkim kontemplatywnym ludziom wskazuje na tę mistyczną śmierć i boskie narodziny, które przez wiarę i miłość są udziałem w paschalnej tajemnicy Chrystusa:

*Proś Maryję, by pozwoliła Ci wejść do komnaty miłości, którą jest jej święte serce.... Wszystko to musi się dokonywać w czystej wierze, w duchu, bez obrazów, całkowicie zanurzona w Bogu...<sup>49</sup>*

---

<sup>46</sup> POR 1854.

<sup>47</sup> *Reguła*, rozdz. XV.

<sup>48</sup> Listy II, 464.

<sup>49</sup> Cytat został nie zidentyfikowany.

## **Paweł powierza swoje Zgromadzenie Maryi**

Św. Paweł od Krzyża założył Zgromadzenie poświęcone szerzeniu pamiątki męki Jezusa w obecności Maryi. Taki sam cel miało pełnić założone przez niego żeńskie Zgromadzenie sióstr klauzurowych. Do pierwszej przełożonej klasztoru żeńskiego, Marii Crocifissy Constantini, wcześniejszej benedyktyнки, pisał, że opatką klasztoru ma być Matka Boża Bolesna.<sup>50</sup> Obydwie jego wspólnoty, założone z natchnienia otrzymanego od Maryi i oddane Jej pod opiekę, były powołane do kształtowania ich życia według Tej, która wiernie stała u stóp krzyża. Na łożu śmierci, po otrzymaniu Eucharystii jako wiatyku, Paweł modlił się za swoich zakonników:

*O Niepokalana Dziewico, Królowo Męczenników, przez boleści, które odczuwałaś w męce i śmierci Twojego najukochańszego Syna, udziel wszystkim Twojemu matczynemu błogosławieństwa. Wszystkich zakonników Męki Pańskiej oddaję pod płaszc Twojej opieki i zostawiam ich Twojej trosce.<sup>51</sup>*

---

<sup>50</sup> Listy II, 304.

<sup>51</sup> Listy V, 258.

## Spis treści

Maryja w dzieciństwie i wczesnych latach św. Pawła od Krzyża .....	2
Obecność Maryi w „założycielskich” doświadczeniach Pawła .....	3
Maryja w Dzienniku duchowym Pawła .....	5
Miejsce Maryi w <i>Regule</i> Pasjonistów .....	8
Tytuły Maryi w myśli św. Pawła od Krzyża .....	9
Ofiarowanie Najświętszej Maryi Panny w świątyni .....	9
Matka Boża Bolesna .....	12
Królowa Męczenników .....	13
Pobożność maryjna według św. Pawła od Krzyża .....	15
Paweł powierza swoje Zgromadzenie Maryi .....	17



© Zgromadzenie Męki Jezusa Chrystusa  
oo. Pasjonistów  
Prowincja